Lekcje z Nazaretu

Początkowe doświadczenia

> „I wszyscy przyświadczali mu, i dziwili się słowom łaski, które wychodziły z ust jego” — Łuk. 4:22.

Po tym, jak Jezus został ochrzczony w rzece Jordan, został zaprowadzony przez ducha na pustynię judzką. Spędził tam 40 dni i nocy, modląc się do Ojca i rozmyślając o wielkim dziele, które Go czekało. Gdy wiernie zniósł pokusy przeciwnika, wyruszył do Galilei i zaczął nauczać w synagogach.

Kiedy nauczał, Jego sława zaczęła się rozprzestrzeniać. Po powrocie do Nazaretu udał się w sabat do synagogi i otrzymał zwój, z którego miał czytać. Otworzył zwój i przeczytał słowa z Księgi Izajasza. „Duch Pański nade mną, przeto namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę, posłał mnie, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepym przejrzenie, abym uciśnionych wypuścił na wolność, abym zwiastował miłościwy rok Pana” – Łuk. 4:18-19.

Gdy Jezus oddał zwój słudze, wszystkie oczy skupiły się na Nim. Wtedy Jezus powiedział: „Dzisiaj wypełniło się to Pismo, któreście słyszeli” (BP).

Początkowa reakcja ludzi wydawała się pozytywna. Mówili o Nim dobrze i dziwili się Jego słowom (werset 22). Powiedzieli: „Czyż ten nie jest synem Józefa?”.

Jezus odpowiedział: „Zapewne powiecie mi owo przysłowie: Lekarzu, ulecz samego siebie. Dokonaj także tutaj, w ojczyźnie swojej, tych wielkich rzeczy, które, jak słyszeliśmy, wydarzyły się w Kafarnaum. I rzekł: Zaprawdę, powiadam wam, iż żaden prorok nie jest uznawany w ojczyźnie swojej” – Łuk 4:23-24.

Jezus wychował się w Nazarecie. Początkowa reakcja tych, którzy Go znali, wydawała się bardzo pozytywna, lecz odpowiedź Jezusa zdawała się przejawiać negatywne nastawienie. Wyrażenie „lekarzu, ulecz samego siebie” było żydowskim przysłowiem. Jezus odniósł je do ich pragnienia, by czynił dla nich cuda. Inaczej mówiąc, lekarzu, ulecz swój lud. Czyń dla nas dobre rzeczy.

Wiele wdów w Izraelu

Jezus kontynuował. „Prawdziwie zaś mówię wam: Wiele było wdów w Izraelu w czasach Eliasza, kiedy niebo było zamknięte przez trzy lata i sześć miesięcy, tak iż był wielki głód na całej ziemi, a do żadnej z nich nie został posłany Eliasz, tylko do wdowy w Sarepcie Sydońskiej. I było wielu trędowatych w Izraelu za Elizeusza, proroka, a żaden z nich nie został oczyszczony, tylko Naaman Syryjczyk” – Łuk 4:25-27.

„I wszyscy w synagodze, słysząc to, zawrzeli gniewem. I powstawszy wypchnęli go z miasta, i wywiedli go aż na szczyt góry, na której miasto ich było zbudowane, aby go w dół strącić. Lecz On przeszedł przez środek ich i oddalił się” – Łuk 4:28-30.

Jezus wybrał konkretne przykłady Eliasza i Elizeusza, aby zilustrować, dlaczego tylko niektórzy ludzie otrzymali błogosławieństwa od Pana. Dwa przykłady, którymi podzielił się Jezus, dotyczyły pogan. Wdowa pochodziła z Sydonu, stolicy imperium fenickiego. Z kolei Naaman był syryjskim dowódcą.

Wdowa z Sarepty

Prorok Eliasz dokonał dwóch osobnych cudów dla ubogiej wdowy (1 Król. 17:8-16). Eliasz otrzymał od Boga polecenie odnalezienia wdowy w Sarepcie, która miała go nakarmić. Kiedy przybył do Sarepty, znalazł ją zbierającą drwa i poprosił ją o wodę, a następnie o „kawałek chleba”.

Kobiecie pozostała jednak tylko garść mąki i trochę oliwy. Przygotowywała ostatni przed śmiercią posiłek dla siebie i swojego małego syna. Eliasz zapewnił ją jednak, że mąka i oliwa nie wyczerpią się i zachęcił ją do przygotowania posiłku.

Dla wielu kobiet prośba Eliasza byłaby sprzeczna z ich instynktem macierzyńskim. Dlaczego ktokolwiek miałby uwierzyć nieznajomemu i spełnić jego prośbę? Ta biedna wdowa zgodziła się jednak i przygotowała posiłek. Z relacji wynika, że „ona i on oraz jej dom jedli przez wiele dni” (1 Król. 17:15, UBG). Co ciekawe, w jej gospodarstwie domowym byli inni, którzy skorzystali z jej wiary i otrzymali błogosławieństwo za sprawą cudu Eliasza.

Pierwszy cud uczyniony dla tej biednej pogańskiej wdowy wydarzył się dopiero po tym, jak uwierzyła w Bożego proroka i postąpiła zgodnie z jego poleceniami. Jezus nie spotkał się z tak prostą wiarą mieszkańców Nazaretu, którzy oczekiwali fizycznego dowodu mocy Jezusa, aby w Niego uwierzyć.

Wspanialszy cud

Cud Eliasza był tylko zwiastunem większego cudu,

który miał nadejść. Jakiś czas później syn kobiety zmarł. Po odnalezieniu Eliasza powiedziała: „Co ja ci zawiniłam, mężu Boży? Przyszedłeś do mnie, aby przywołać na pamięć moją winę i sprowadzić śmierć na mojego syna” (1 Król. 17:18, BP). Przypominając sobie dawny grzech, uznała śmierć syna za karę od Boga. Później jednak miała nastąpić niezwykła scena.

Wziąwszy martwego chłopca z ramion matki, Eliasz zaniósł go do swojego pokoju i położył na łóżku. Następnie trzykrotnie wyciągnął się nad dzieckiem i zawołał: „Panie, Boże mój, przywróć, proszę, życie temu dziecku” (werset 21). Dzięki temu chłopiec ożył. Eliasz podniósł go i przekazał oczekującej matce.

Jest to pierwsza wzmianka w Piśmie Świętym o wskrzeszeniu kogoś z martwych. Nie zostało to zrobione dla jakiegoś królewskiego urzędnika ani kogoś, kto mógł za to sowicie zapłacić. Dokonano tego raczej dla ubogiej wdowy, która wcześniej przygotowywała się na śmierć wraz ze swoim młodym synem. Żyjąc na marginesie społeczeństwa, była ona mało rozpoznawalna według światowych standardów. Bóg jednak odczytał jej serce i nagrodził jej wiarę. Jej rozpaczliwa sytuacja przygotowała ją na otrzymanie Bożego błogosławieństwa przy dwóch różnych okazjach.

Eliasz i Elizeusz – obraz

Pierwsza wzmianka o Eliaszu pojawia się wraz z początkiem 3,5-letniej suszy. Eliasz był karmiony przez kruki nad potokiem, dopóki ten nie wysechł. Bóg nakazał Eliaszowi udać się do Sydonu, gdzie spotkał kobietę. Historia Eliasza i tej kobiety może reprezentować duchową suszę Wieku Ewangelii. Cud ten sugeruje, że wierzący otrzymają wsparcie w czasie duchowej suszy podczas papieskiej dominacji.

Pod koniec swojej służby Eliasz został oddzielony od Elizeusza przez rydwan ognia i porwany przez wicher (2 Król. 2:11). Elizeusz przejął płaszcz Eliasza i został Bożym prorokiem jako jego następca. Następnie uderzył w wody Jordanu, które rozstąpiły się i pozwoliły mu przejść na zachodnią stronę tej rzeki. Gdy tam działał, dokonał 13 kolejnych cudów. Jego związek z poprzednikiem sugeruje, że Elizeusz jest obrazem na Starożytnych Świętych, którzy dziedziczą władzę jako ziemscy przedstawiciele Boga. Jego cuda dokonane na zachód od Jordanu reprezentują dzieło Starożytnych Świętych jako przywódców ziemskiego królestwa. Otrzymają oni upoważnienie od Boga po tym, jak klasa Eliasza zejdzie ze sceny.

Ci dwaj prorocy reprezentują dwa wieki zbawienia i prawdopodobnie dlatego Jezus wybrał ich jako przykłady. Po pierwsze, chciał zilustrować potrzebny stan serca tych, którzy otrzymają korzyści płynące z Bożych błogosławieństw. Wskazał też, że Boże błogosławieństwa i uzdrawiająca moc zostaną wylane podczas dwóch wieków, obecnego Wieku Ewangelii i ziemskiego królestwa.

Wygląd krzyża

W 2 Król 4:34-35 został opisany jeden z cudów Elizeusza, podobny akt wzbudzenia młodego chłopca. „Potem wszedł na łóżko i położył się na dziecku, przykładając swoje usta do jego ust, swoje oczy do jego oczu i swoje dłonie do jego dłoni, i przytulał się do niego tak, iż rozgrzało się ciało dziecka”.

Elizeusz wtedy powtórzył tę samą czynność, kładąc się na chłopcu. Chłopiec rozgrzał się dzięki Elizeuszowi, a następnie kichnął siedem razy i wkrótce się obudził. Wygląda na to, że był przywracany do życia etapami. Położenie się na chłopcu i przyłożenie oczu Elizeusza do oczu chłopca, jego ust do ust chłopca i jego rąk do rąk chłopca przywodzi na myśl obraz Jezusa na krzyżu, z wyciągniętymi rękami. Jeżeli jest to zamierzona symbolika, wskazywałoby to, że zmartwychwstanie ludzkości nastąpi w wyniku śmierci Jezusa na krzyżu (zob. Izaj. 53:4-5). Może to również pokazywać, w jaki sposób Izrael zostanie ożywiony przez nauczanie Starożytnych Świętych (zob. Ezech. 37:12-14; Zach. 12:10). Przywrócenie chłopca do życia w dwóch etapach wskazuje na stopniowe przywracanie życia w królestwie. Ludzie zostaną wzbudzeni z grobu z tymi samymi grzesznymi skłonnościami, które posiadali wcześniej. Gdy rozwiną charaktery miłe Bogu, otrzymają życie wieczne pod koniec Tysiąclecia.

Naaman Syryjczyk

Potem Jezus wybrał Naamana jako drugi przykład osoby, która otrzymała Boże błogosławieństwo. Naaman nie był biednym człowiekiem ani nie znajdował się na marginesie społeczeństwa tak jak wdowa. Był raczej sławnym dowódcą, człowiekiem o wysokim poważaniu i pozycji. Jezus użył go jednak jako przykładu nie tylko dlatego, że był poganinem, lecz także z innego powodu.

Naaman był szanowanym człowiekiem, który cierpiał na trąd (2 Król. 5:1). Zobaczywszy go cierpiącego na wyniszczającą chorobę, młoda żydowska służąca opowiedziała mu o proroku z Samarii, który mógł go uzdrowić (werset 3). Dziewczyna niewątpliwie uważała Naamana za dobrego człowieka i chciała mu pomóc.

Naaman, chociaż miał dobre serce, nosił w sobie pewną dozę dumy. Prorok Elizeusz odmówił spotkania z nim, kiedy przybył do Samarii. Zamiast tego Elizeusz po prostu wysłał polecenie, aby Naaman obmył się (Strong: H7364) siedem razy w rzece Jordan. Początkowo Naaman poczuł się urażony i odmówił wykonania polecenia. Jego słudzy zaoferowali mu jednak mądrą radę. Zasugerowali, że gdyby prorok dał mu „coś trud-

nego” do wykonania, Naaman by to uczynił. Jeśli te proste zalecenia mogły uleczyć jego straszną chorobę, rozsądnym było okazać posłuszeństwo (2 Król. 5:13). Dzięki temu Naaman w końcu się zgodził. Następnie zanurzył się (Strong: H2881) siedem razy i po siódmym zanurzeniu jego skóra stała się „jak ciało małego dziecięcia”.

Elizeusz polecił Naamanowi wykąpać się siedem razy, lecz Naaman tylko się zanurzył. To rozróżnienie słów jest interesujące i może wskazywać, że był on nieufny co do tego, czy polecenia Elizeusza go uzdrowią.

Prorocze dzieło Królestwa

Fakt, że cudowne uzdrowienie miało miejsce w rzece Jordan, jest znaczący. To właśnie tam Jezus miał później wyrazić swoje poświęcenie. Pogański dostojnik musiał się wykąpać, zanim został uzdrowiony z trądu. Jako znamienity poganin, Naaman może reprezentować narody pogańskie. Ich całkowite uzdrowienie z grzechu i jego skutków nastąpi dopiero po poświęceniu się Bogu. Podobnie jak Naaman, wielu może z początku odczuwać pewną nieufność. Niektórzy mogą poprzestać jedynie na mechanicznym posłuszeństwie. Jednak w miarę jak Królestwo będzie się rozwijać, a ludzie zaczną rozumieć jego prawdziwą dobroć, w pełni poświęcą się Bogu, a ich oczyszczenie z grzechu będzie całkowite.

Naaman był dobrym i szlachetnym człowiekiem. Mimo to musiał przezwyciężyć pewną dumę. Świat jest również pełen wielu szlachetnych ludzi, lecz oni też będą mieli przeszkody do pokonania. Mając wiele potrzeb, otrzymają właściwe wskazówki, a większość z nich przezwycięży wszystkie wyzwania i otrzyma pełne błogosławieństwo.

Kiedy Jezus wybrał cuda Eliasza i Elizeusza jako przykłady uzdrowienia, uczynił to, aby zapowiedzieć wielkie dzieło zbawienia, które ma przyjść przez dwie wyjątkowe klasy, zobrazowane przez tych dwóch proroków. Łącznie za ich sprawą dokonało się więcej cudów niż za sprawą jakiegokolwiek innego proroka Izraela.

Reakcja mieszkańców Nazaretu

Usłyszawszy o dwóch uzdrowieniach, mieszkańcy Nazaretu byli wściekli. Zaledwie kilka minut wcześniej zastanawiali się nad Jego wdzięcznymi słowami, lecz teraz „zawrzeli gniewem”. Wyrzucili Jezusa z miasta i byli gotowi zrzucić Go ze wzgórza (Łuk. 4:28-30). Zamiast docenić cud uczyniony dla biednej, głodującej wdowy, której syn później zmarł, i człowieka dotkniętego trądem, widzieli tylko to, że byli oni poganami. Jako Żydzi zostali obrażeni i zdali sobie sprawę, że Jezus nie dokona tego dnia żadnych cudów. Mimo to Jezus uniknął ich złych zamiarów i po prostu „przeszedł przez środek ich i oddalił się” (werset 30).

Przeszkoda na drodze do błogosławieństw

Słowa naszego Pana skierowane do mieszkańców Nazaretu mogą początkowo wydawać się szorstkie. Ich reakcja dowiodła jednak, że Pan właściwie odczytał ich serca. Pycha jest cechą, której Bóg nienawidzi (Przyp. 6:17). Stanowi ona przeszkodę na drodze do Jego błogosławieństw. Każdy, kto pragnie mieć lub utrzymać relację z Bogiem, musi zrozumieć osłabiające skutki pychy. Może się zdarzyć, że Pan wskaże na jakąś wadę naszego charakteru, jakąś cechę, której nam brakuje, i może to zranić nasze poczucie dumy. W przeciwieństwie jednak do Nazarejczyków oślepiająca moc pychy nie może powstrzymywać nas przed przyjęciem jakiejkolwiek lekcji, której naucza Pan. Naaman ukorzył się i to otworzyło mu drogę do wielkiego błogosławieństwa. Wdowa uznała, że nie zasługuje na nie, a Bóg odpowiedział, karmiąc ją i jej rodzinę oraz wskrzeszając jej syna z martwych.

Boże błogosławieństwa często są uzależnione od naszego nastawienia i gotowości do zmiany i rozwoju. To kluczowa lekcja płynąca z kontaktów Jezusa z mieszkańcami Nazaretu. Jest to podstawowa zasada słów, które Jezus odczytał z Księgi Izajasza. „Namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę […], abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepym przejrzenie, abym uciśnionych wypuścił na wolność, abym zwiastował miłościwy rok Pana” (Łuk. 4:18-19).

Tom Ruggirello